CC BY ND

Mariola Jarczykowa

Dziewiętnastowieczne edycje mów i listów Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)

W XIX wieku Radziwiłłowie protestanckiej, birżańskiej linii byli bardzo popularni zarówno dzięki tekstom źródłowym, jak i opracowaniom literackim. Najbardziej ich wizerunki spopularyzował Henryk Sienkiewicz w *Potopie*, przez wyrazistą kreację właścicieli Kiejdan. W ówczesnych dramatach i powieściach często pojawiały się listy magnatów litewskich, w ich usta wkładano też mowy, które wygłaszali w różnych okolicznościach. Obok tych fikcyjnych tekstów na rynku wydawniczym ukazywały się edycje źródłowe przedstawiające rzeczywistą korespondencję i sztukę oratorską panów na Birżach i Dubinkach.

Wydawanie zabytków siedemnastowiecznych w XIX wieku wynikało z trzech względów wskazanych przez Michała Fidelusa:

> [...] z głębokiej troski o dostarczenie czytelnikowi jak najlepszych edycji utworów literatury pięknej i naukowej, by mógł on bez przeszkód poznawać dorobek staropolskiego piśmiennictwa. Po wtóre chodziło o ocalenie od zagłady rękopisów i starodruków rzadko spotykanych, a zachowanych niejednokrotnie w jednym egzemplarzu. Wreszcie

cc BY ND

> prowadzenie badań naukowych było niemożliwe bez znajomości tekstów[1].

W odniesieniu do Radziwiłłów birżańskich najwięcej wydanych materiałów dotyczyło Janusza Radziwiłła (1612–1655), słynnego „zdrajcy" z okresu potopu szwedzkiego, gdyż postać hetmana, przez utrwalanie się jego „czarnej legendy", budziła duże zainteresowanie. Ogłoszono także źródła dotyczące ojca Janusza – Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640), często w kontekście ich wzajemnych relacji. W XIX wieku wzmocniono legendę o „chwalebnej swadzie" starszego wojewody wileńskiego i przytaczano wyjątki z jego mów lub całe oracje oraz wybór korespondencji.

Sława krasomówstwa Radziwiłła powstała już w XVII wieku, czego świadectwem są słowa Samuela Dowgirda z Pogowia:

> Pełne sejmy i zjazdy w Litwie i w Koronie
> Twoich wielkich dyskursów drugi Cyceronie[2].

Antoni Popliński, wydając w XIX wieku „pomnik starożytnej sławy dostojnego i świetnego książąt Radziwiłłów domu" – biografię księcia Bogusława, zamieścił w niej kilka uwag o stryju opisywanego bohatera – Krzysztofie. Z podziwem ocenił „słodkopłynną wymowę" hetmana:

> Wydziwić się bowiem Rzeczpospolita nasza tak wiele razy nie mogła nie tak wielkiej jego fortuny, jako bogatych pięknej wymowy dostatków, gdy nieraz na publicznych zgromadzeniach słodkiej wymowy jego przyjemnością nasycić się nie mogła, kiedy on albo Gordiaszowe wielkich trudności węzły ostrego dowcipu swego mieczem rozcinał, albo burzliwe na sejmach przeciwnych zamysłów fale łagodnością wymowy swojej uspokajał[3].

W XIX wieku wzmocniono legendę o „chwalebnej swadzie" Krzysztofa Radziwiłła

Szczególnie doceniono umiejętności retoryczne Radziwiłła, kiedy jako marszałek sejmu konwokacyjnego umiejętnie prowadził obrady. W panegirycznym biogramie Bogusława nie pojawiły się jednak żadne fragmenty wystąpień oratorskich jego stryja.

Możliwość bezpośredniego poznania „chwalebnej swady" Krzysztofa stwarzały inne wydawnictwa dziewiętnastowieczne. Jednym z ciekawszych, nieznanych źródeł jest zachowany we Lwowie rękopis Biblioteki Ossolineum zatytułowany *Krzysztofa Radziwił[ł]a księcia na Birżach i Dubinkach hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego informacyje synowi swemu Januszowi do cudzych krajów dane w roku 1628 i 1632*. Manuskrypt przygotowany przez Stanisława Przyłęckiego jako podstawa planowanej publikacji zawiera wiele mów i dokumentów autorstwa hetmana. Bibliotekarz z Wilanowa we wstępie przedstawił pochwałę umiejętności krasomówczych wojewody wileńskiego, zapewniając, że powstrzymuje się od wszelkich pochwał i tak charakteryzując księcia:

> Był on jednym z największych mężów, którzy dodali blasku panowaniu Zygmunta III i Władysława IV. Wysoko wykształcony w naukach i w sztuce wojskowej posiadał wrodzony nadzwyczajny dar wymowy, którą swego czasu na sejmikach, sejmach, zjazdach weselnych i pogrzebnych szeroko w całym kraju zasłynął. Nazywano go też powszechnie Cyceronem litewskim i powtarzano, że nie na innym wezgłówku sypiał, tylko na szabli i książce[4].

Przyłęcki przygotował materiały do wydania na podstawie rękopisów Biblioteki Ordynacji Zamojskich[5], dziękował też we wstępie właścicielowi cennego manuskryptu:

> Ogłaszając nieznany dotąd pomnik piśmiennictwa naszego z pierwszej połowy siedemnastego wieku, poczytuję za obowiązek swój złożyć publicznie dzięki J. W. Tomaszowi ordynatowi zamojskiemu za udzielenie mi pozwolenia na korzystanie ze skarbów naukowych, które przez kilka wieków umiejętnie gromadzili światli i zasłużeni przodkowie jego[6].

Rękopis na karcie tytułowej wskazywał planowane miejsce i rok wydania: Warszawa 1866 rok, jednak druk tak oznaczony nie jest dotychczas znany, prawdopodobnie nie doszło ostatecznie do opublikowania tych materiałów. Zbiór przygotowany przez Przyłęckiego zawiera, oprócz zasygnalizowanych w tytule materiałów związanych z wyjazdem księcia Janusza na zagraniczne studia, także inne źródła: mowy sejmowe, oracje pogrzebowe hetmana, a także „Przyznawanie lat księciu Januszowi Radziwiłłowi w trybunale wileńskim r. 1628", respons szesnastoletniego syna oraz odpowiedź od koła trybunalskiego.

Przyłęcki do materiałów związanych z oficjalnym potwierdzeniem „sprawnych lat" Janusza przywiązywał szczególną wagę, bo we wstępie z uznaniem pisał o autorze „pomnika rodzicielskiej troskliwości o należyte wychowanie potomka".

W przygotowywanym do druku opracowaniu widać pewien zamysł edytorski. Trudno odnieść do tych materiałów uwagę Krystyny Korzon o warsztacie Przyłęckiego:

> Jego wydania nie ujawniały żadnej sprecyzowanej koncepcji edytorskiej, a modernizacja tekstu wykazała wiele niekonsekwencji[7].

Zespół mów skopiowanych przez bibliotekarza wileńskiego pojawiał się także w dziewiętnastowiecznych edycjach prezentujących mowy Radziwiłłów. Jedną z nich jest *Życie Janusza Radziwiłła*

CC BY ND

Edwarda Kotłubaja, publikacja oparta na materiałach pochodzących z archiwum rodowego magnatów litewskich. Kotłubaj we wstępie stwierdził:

> Mieszkając czas niejaki niedaleko Nieświeża, uprosiliśmy sobie wstęp do domowego archiwum książąt Radziwiłłów, które acz zniszczone tylu rewolucjami, zawsze jeszcze zamożne jest w mnóstwo rękopisanych i dotąd zupełnie nieznanych materiałów historycznych[8].

Wydawca zapewniał, że „wszystkie dodatki służące do objaśnienia lub udowodnienia tekstu są z oryginałów skopiowane"[9]. Zgodnie z tytułem, praca dotyczyła Janusza Radziwiłła, ale we wstępie zostali przedstawieni przodkowie hetmana, m.in. jego ojciec, Krzysztof. Kotłubaj skupił się przede wszystkim na osiągnięciach militarnych wojewody wileńskiego, nie oceniał jego listów ani oracji, choć kilka dokumentów tego typu przedstawił w dodatkach.

Na początku materiałów źródłowych zamieścił przemówienia związane z przyznaniem Januszowi lat w trybunale wileńskim: mowę księcia Krzysztofa i odpowiedź syna. Jako komentarz do tych materiałów można potraktować odpowiedni ustęp z biografii wojewody:

> Zwyczajem było panów polskich wysyłać dzieci swoje dla ostatecznego wykształcenia za granicę, tak dla wydoskonalenia się w różnych językach, jako też dla przypatrzenia się obcym obyczajom i przedwczesnego zawiązania stosunków na dworach zagranicznych książąt [...]. Stosując się do tego zwyczaju ks. Krzysztof Radziwiłł w roku 1628 odebrawszy syna swego ze szkół słuckich, uznał go pełnoletnim w Trybunale Wileńskim i w tymże roku wysłał go do Saksonii, aby na uniwersytecie lipskim nauki swe dokończył[10].

Pomimo informacji we wstępie, że oracja została wygłoszona w 1628 roku, w aneksie źródłowym zapisano: *Mowa księcia Krzysztofa Radziwiłła* [...] *w trybunale przy przyznawaniu lat synowi swemu Januszowi miana w r. 1631*[11]. Prawdopodobnie ta rozbieżność dat wynikała z błędu drukarskiego, gdyż Kotłubaj był dobrze zorientowany w biografii Radziwiłłów i nie mógł wprowadzić takiej mylącej lekcji do tytułu mowy. Wystąpienie potwierdzające pełnoletniość Janusza przedstawiono w polskiej szacie językowej z tłumaczeniami makaronizmów wprowadzonymi bezpośrednio do tekstu, pierwotne wstawki łacińskie przytoczono natomiast w przypisach. Taki sposób „polonizowania" zabytków siedemnastowiecznych został zastosowany w całej pracy, również w listach i w innych dokumentach źródłowych. O stosunku Kotłubaja do języka Cycerona świadczy m.in. następujący fragment wstępu:

> Z ojczyzny otrzymywał ks. Janusz częste wiadomości od dworzan ojca swego, których niektóre listy są pisane wierszem dość gładkim i czystą polszczyzną, bez żadnych makaronizmów, co dowodzi, że w XVII wieku jeszcze nauki gnieździły się na dworach dysydenckich w duchu więcej ojczystym, aniżeli oświata szerzona przez jezuitów, przygłuszająca narodowość[12].

Przyłęcki, przygotowując do druku wspomniany wybór źródeł z XVII wieku, w odmienny sposób polonizował wstawki łacińskie, tłumaczył je mianowicie w nawiasach bezpośrednio w tekście, makaronizmy pozostawiając w pierwotnej lokalizacji.

Inaczej postąpili edytorzy największego wyboru pism wojewody wileńskiego, który ukazał się w Paryżu w 1859 roku pt. *Księcia Krzysztofa Radziwiłła sprawy wojenne i polityczne*, gdyż nie ingerowali w wybraną przez siebie podstawę tekstu. Przytaczali źródła bez żadnych tłumaczeń językowych i bez objaśnień rzeczowych. Publikacja była oparta na *Tekach Naruszewicza* i ukazała się pod szyldem Biblioteki Polskiej w Paryżu. Wydawcy tak scharakteryzowali swadę głównego bohatera:

> [...] jego mowy to gwałtowne, ambitne i wichrzące, to znów rozważne i głęboką znajomość spraw publicznych okazujące[13].

Wystąpienia parlamentarne i okolicznościowe księcia Krzysztofa były uporządkowane chronologicznie, układ tomu, obejmujący lata 1621–1632, przedstawiał koleje życia i działalność publiczną hetmana. Wybór takiego przedziału czasowego wynikał z dostępności materiałów, gdyż jak przyznano we wstępie:

> Chcieliśmy wprawdzie dzieło nasze zbogacić materiałami do historii wyprawy z roku 1633, ale gdy ich w *Tekach Naruszewiczowskich* nie było, a stamtąd, gdzie znaleźć się mogły, nie odebraliśmy przychylnej na prośby nasze odpowiedzi, musieliśmy choć z żalem zatrzymać zbiór na roku 1632[14].

Każdy rozdział zawierający siedemnastowieczne dokumenty rozpoczynał się od wprowadzenia i objaśnienia realiów historycznych, co ułatwiało recepcję źródeł. Jedną z wielu mów Krzysztofa była omawiana wcześniej oracja z 1628 roku w trybunale wileńskim. Przytoczono ją jednak bez odpowiedzi szesnastoletniego syna, za to wraz z responsem Aleksandra Chaleckiego, marszałka trybunalskiego. Brak również wskazania źródła przedruku, w odróżnieniu od wielu innych listów i dokumentów. Można uznać, że podstawą edycji były *Teki Naruszewicza*. Wydawcy nie porównywali innych przekazów, chociaż doceniali znaczenie rękopiśmiennych sylw i archiwów rodzinnych, do których penetrowania zachęcali współczesnych.

Oprócz mów związanych z uznaniem pełnoletniości Janusza, w paryskiej edycji pojawiły się inne najbardziej znane oracje Krzysztofa Radziwiłła: wystąpienia na sejmach, sejmikach i mowa pogrzebowa poświęcona synowi starosty żmudzkiego Dadzibogo-

CC BY ND

wi Władysławowi Słuszce. Dla oracji Radziwiłła został stworzony dział *Mowy i pisma różne*, wystąpienia pojawiły się w układzie chronologicznym, poprzedzone wprowadzeniem objaśniającym realia historyczne, w otoczeniu listów i dokumentów oświetlających te wydarzenia.

Wydawcy dziewiętnastowieczni znali tę edycję, ale publikowali krasomówcze wypowiedzi Krzysztofa Radziwiłła na podstawie innych rękopisów i sygnalizowali błędy francuskiego wydania. Karol Szajnocha w przypisie do *Mowy Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana pol*[*nego*] *WKsL w izbie poselskiej* [...] *gdy mu król Zygmunt III ręki dać nie chciał* podał jako podstawę rękopis Zakładu im. Ossolińskich 231, wskazując w przypisie, że w *Sprawach wojennych i politycznych* „mowa ta wydrukowaną jest z rękopisu mniej poprawnego, z wielu myłkami i niezupełnie"[15].

Jako przykład niewłaściwego odczytania manuskryptu podał fragment „Gdym [...] Gustawusów... impet... industryją a substanciej mojej i głowy mojej załoga wytrzymywał" zniekształcony w sposób następujący: „Gdym... Gustawa... impet... industryją na substancyji i głowie mojej za ogon wytrzymywał"[16].

Pomimo krytycznej oceny paryskiej edycji, Szajnocha sam nie ustrzegł się błędów, mianowicie opuścił osiem ostatnich wersów z zapisanej na ponad sześciu stronach rękopisu oracji. Zamiast zakończenia mowy Radziwiłła pojawiło się natomiast w szkicu *Urazy królewiąt polskich* krytyczne omówienie postawy litewskiego magnata i jednoznaczne potępienie zdrady księcia Krzysztofa w tzw. spisku orleańskim. Szajnocha starannie opracował wydaną mowę pod względem językowym, makaronizmy łacińskie wyróżnił kursywą i przetłumaczył je w przypisach. Dziewiętnastowieczni edytorzy nie zawsze publikowali oracje jako dokumentację wywodów historycznych. Autentyczne fragmenty wystąpienia hetmana były też przytaczane przez badaczy literatury. Wacław Aleksander Maciejowski zacytował początek *Mowy na pogrzebie Krzysztofa Sapiehy, wojewodzica wileńskiego*, wybierając ten tekst, gdyż „ma wiele piękności krasomówczych". Maciejowski zaznaczył, że oracja była wydana drukiem w XVII wieku i że czytał ją w Kórniku[17].

Mowy i listy Radziwiłła pojawiały się głównie w pracach historycznych

Mowy i listy Radziwiłła pojawiały się głównie w pracach historycznych. Julian Ursyn Niemcewicz w *Dziejach panowania Zygmunta III* w tomie trzecim przedstawił fragment sejmowego wystąpienia hetmana z 1624 roku[18]. Jednakże zarówno mowa księcia Krzysztofa, jak i wystąpienie marszałka poselskiego Jana Łowickiego nie zostały wygłoszone na forum parlamentarnym w tym roku[19]. Poszukiwanie mowy Radziwiłła wśród zachowanych odpisów jego oracji przyniosło również wynik negatywny. W jednej z siedemnastowiecznych sylw zanotowano nawet *Mowę Księcia Jmci pana hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w izbie poselskiej Anno 1624*[20], ale, jak się okazuje, jest to oracja wygłoszona w roku następnym.

Karol Mecherzyński już w XIX wieku miał wątpliwości co do autentyczności przekazu Niemcewicza, gdyż stwierdził w odniesieniu do omawianego fragmentu:

> W tym ustępie jakkolwiek co do zewnętrznej ogłady poznajemy pióro Niemcewicza [...], myśli jednak i zwroty ukazują właściwego mówcę[21].

Rzeczywiście, istnieje wiele zbieżności fikcyjnego wystąpienia Radziwiłła i jego oracji pochodzących z lat dwudziestych, zastanawiająca jest jednak tolerancja autora *Historii wymowy* wobec „twórczości" Niemcewicza. Można nawet mówić o aprobacie Mecherzyńskiego wobec niesprawdzonego tekstu Radziwiłła, gdyż przedrukował w swoim kompendium mowę z pracy Niemcewicza, z niewielkimi tylko zmianami[22].

Inne nieporozumienie dotyczące przypisywania hetmanowi „cudzej" oracji pojawiło się w opracowaniach korzystających z wydawnictwa dziewiętnastowiecznego Józefa Łukaszewicza, który w dziele *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie* zapisał, że Krzysztof Radziwiłł, hetman polny litewski, „był głównym popieraczem skargi dysydentów podanej raz ostatni Zygmuntowi III na sejmie walnym 1627 roku"[23]. Badacz zacytował w dużych wyjątkach tę skargę, nie sugerując jednak, że jej autorem jest książę. W *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera w formie adnotacji do opisu zaginionego dzieła Samuela Bolestraszyckiego został przytoczony fragment tej mowy jako rzekome wystąpienie sejmowe Krzysztofa Radziwiłła, broniącego prześladowanego tłumacza[24]. Tekst zamieszczony przez Estreichera, choć w wielu miejscach zmieniony stylistycznie, stanowi cytat z sejmowej skargi dysydentów. Nieporozumienie jest więc podwójne: książę nie był obecny na obradach 1627 roku, nie mógł więc zabierać głosu na forum parlamentarnym, poza tym mowa nie była jego wystąpieniem, lecz, według Łukaszewicza, skargą dysydentów. Przypisywanie hetmanowi oracji mogło wynikać ze zbieżności stanowisk wobec ucisku różnowierców, gdyż hetman przemawiał w podobnej sprawie na sejmiku nowogródzkim w 1627 roku, na którym poruszał również sprawę Samuela Bolestraszyckiego. Ta zachowana w wielu odpisach rękopiśmiennych mowa Radziwiłła została ogłoszona w dużych fragmentach na początku XX wieku przez Ludwika Chmaja, który korzystał z rękopisu Biblioteki Jagiellońskiej[25].

Podawanie informacji o udziale hetmana w obradach sejmu 1627 roku było jednak powszechnym zabiegiem w XIX wieku. Bernard Kalicki, negatywnie charakteryzując protestancką linię rodu, tak wypowiedział się o przyrodnich braciach:

> Do grona takich możnowładców, zakłócających aż nazbyt często Rzeczpospolitą z powodu spraw osobistych i niegodnych

CC BY ND

> uroszczeń, należała znana z dumy zuchwałości i niechęci przeciw królom kalwińska gałęź litewskiego domu Radziwiłłów, książąt na Birżach i Dubinkach. Najbliżsi przodkowie naszego Janusza, ojciec Krzysztof hetman wielki litewski i stryj Janusz kasztelan wileński, zapisali imiona swe między najniebezpieczniejszych wichrzycieli, pierwszy mianowicie z powodu burdy sejmowej w r. 1627 i tajemnych knowań z dworami zagranicznymi, drugi w osławionym rokoszu z r. 1606–1608[26].

Kalicki bardzo krytycznie oceniał wspomnianą wcześniej pracę Edwarda Kotłubaja przedstawiającą życie Janusza Radziwiłła młodszego (użył m.in. określenia „poróbstwo historyczne"), przeciwstawiając ją publikacjom Karola Szajnochy i uznając za panegiryczny, nieprawdziwy obraz zdrajcy. Kalicki w zakończeniu swojej negatywnej recenzji napisał:

> Pomimo więc, że książka pana Kotłubaja, od lat kilku w rękach publiczności się znajduje i właśnie z powodu że w tym dłuższym przeciągu czasu stanowczy głos przeciwko niej się nie podniósł, podejmujemy smutną rolę karciciela fałszów historycznych i propagowanych smutnych zasad[27].

Wśród zarzutów Kalickiego wobec źródłowej pracy Kotłubaja nie pojawiło się zastrzeżenie dotyczące tłumaczeń łacińskich wstawek. Miał za to autor *Zarysów historycznych* inne pretensje:

> Słowem, czytając książkę pana Kotłubaja, zdaje się ustawicznie, że czytamy jakiś wywar mądrości szlacheckiej XVII wieku, z tą jedynie różnicą, że zamiast makaronizmów ówczesnych spotykamy polsko-moskiewskie niegramatyczności [...][28].

Pomimo druzgocącej krytyki pracy Kotłubaja, Kalicki przytaczał za nią wyjątki listów m.in. Krzysztofa Radziwiłła, opatrując je „odpowiednim", czyli pełnym ironii komentarzem. Cytował np. niedokładnie list hetmana do dworzanina Aleksandra Przypkowskiego, nie podając nawet daty tej korespondencji[29].

Ciekawe jest również wykorzystanie listu Janusza Radziwiłła do ojca, w którym książę szczegółowo opisywał swoje skomplikowane zabiegi o rękę Katarzyny Potockiej. Kalicki na podstawie tego tekstu stworzył długą (dwadzieścia pięć stron), barwną opowieść zatytułowaną *Swaty w r. 1637*, w której przedstawił rywalizację dwóch krewnych udających się w konkury do pięknej wojewodzianki. Dziewiętnastowieczny historyk tak napisał o wykorzystanym źródle:

> Głównym zresztą materiałem i przedmiotem naszego opowiadania jest bardzo cenny i ciekawy list samegoż bohatyra o tem zdarzeniu, zaledwie gdzieniegdzie kilkoma uzupełniony słowami[30].

Kalicki w przypisach odnotował, że przytoczenia przejęte z edycji Kotłubaja zaznaczył cudzysłowami, poza tym sprostował w komentarzu objaśnienia poprzednika oraz wykorzystał inne źródła (m.in. diariusz Albrychta Radziwiłła i siedemnastowieczne kazania pogrzebowe poświęcone Katarzynie z Potockich Radziwiłłowej)[31]. List stał się podstawą komedii Adama Bełcikowskiego *Dwaj Radziwiłłowie*, który przeniósł na scenę wydarzenia relacjonowane przez Janusza Krzysztofowi Radziwiłłowi. Dramat, najpierw opublikowany w „Kraju", został następnie wydany w formie książkowej w 1871 roku.

Epistolografia Krzysztofa Radziwiłła nie była tak inspirująca dla ówczesnych literatów, chociaż publikowano ją w XIX wieku wielokrotnie. Najwięcej listów znalazło się w omawianym wcześniej zbiorze zawierającym mowy hetmana: *Księcia Krzysztofa Radziwiłła Sprawy wojenne i polityczne*, co wynikało z doceniania epistolografii nie tylko jako dokumentacji źródłowej:

> W słowach listów, choćby przed odległemi pisanych wiekami, wiać musi toż samo powietrze, którem oddychali spółcześni, przeważać ten sam prąd uczuć i zdań, który ożywiał i poruszał całą epokę. Karta tego z życia wyjęta, głos to brzmiący, który się wyrwał z dawno ucichłego gwaru i przeleciał przez czasy i przestrzenie, nic na swym dźwięku i donośności nie tracąc[32].

Listy znajdujące się w tomie pochodzą z lat 1621–1628 i są adresowane do wielu odbiorców, m.in. do króla, prymasa, biskupów, mieszczan ryskich oraz do takich ważnych osobistości, jak: Lew Sapieha, Mikołaj Hlebowicz, Wojciech Radziwiłł itd. Przedstawiono korespondencję w języku polskim i łacińskim. Wydawcy, tak jak przy publikowaniu mów Radziwiłła, zrezygnowali z komentarza do poszczególnych „pisań", zamieszczając tylko wyjątkowo objaśnienia, m.in. informujące o wcześniejszej publikacji epistolografii (np. listy dotyczące obrony Rygi ogłoszone w XVII wieku)[33]. Każdorazowo pod dokumentem są umieszczone informacje o proweniencji podstawy tekstu, z czego można zorientować się, że listy pochodzą z „arch[iwum] Stan[isława] Aug[usta], króla".

W przedrukach brak adresów, tytulatury, inskrypcji i subskrypcji poszczególnych dokumentów, tylko w wyjątkowych sytuacjach jest przytoczony cały początek listu wskazujący na nadawcę[34]. Zakończenie epistoł sygnalizuje dalszą niepublikowaną treść przez skróty: etc., itd. Układ korespondencji jest chronologiczny, wydawcy przed każdym „pisaniem" umieścili datę i miejsce nadania.

W Archiwum Radziwiłłów w Archiwum Głównym Akt Dawnych brak wielu oryginałów tych „pisań", dlatego paryska edycja jest dla dzisiejszych badaczy cennym źródłem, na które powołują się w swoich pracach[35].

Kilka listów Krzysztofa Radziwiłła ogłosił również Edward Kotłubaj. Są to dokumenty związane z edukacją syna hetmana – księcia Janusza. Jeden z listów przytaczany przez Kalickiego był

CC BY ND

skierowany do Aleksandra Przypkowskiego, odpowiedzialnego za przebieg studiów zagranicznych Radziwiłła. Kotłubaj, podobnie jak w przypadku mów, umieścił makaronizmy w przypisach, w tekście głównym przytaczając własny przekład wstawek łacińskich. Nie zrezygnował jednak w swoim wydaniu z adresu, tytulatury oraz subskrypcji listu.

Innym źródłem, w którym znalazło się dużo „pisań" hetmana, jest praca Aleksandra Kraushara *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego* wydana w Petersburgu w 1892 roku. Wydawca, chcąc przybliżyć głównego bohatera swej książki w związku m.in. z oskarżeniami o udział w tzw. spisku orleańskim, zamieścił w swojej obszernej pracy korespondencję Krzysztofa Radziwiłła, tak motywując swoją decyzję:

> Już po ukończeniu druku niniejszego tomu P. Aleksander Walicki nadesłał mi z Nieświeża nowo odnalezione przez siebie listy ks. Radziwiłła do Arciszewskiego z lat 1620–1623, tj. z epoki objętej rozdziałami IV–VII dziejów mego bohatera. Załączam te cenne materiały, wyjaśniające wiele spraw wojennych, politycznych i domowych Radziwiłła w stosunku do Arciszewskiego, w nadziei, że się odnajdą z czasem i ważniejsze dokumenta, szczególniej z epoki spisku politycznego uknutego przeciw Zygmuntowi III, dotychczas jeszcze należycie nie wyświetlonego[36].

Listy hetmana są przedrukowane bardzo starannie, z zachowaniem adresu, subskrypcji i inskrypcji. Kraushar wprowadził własną interpunkcję, ale zachował oryginalny zapis słów łacińskich. Być może wierne oddanie rękopisów wynikało ze starannego odtworzenia tekstu przez Walickiego, który według świadectwa wydawcy w odniesieniu do listów Arciszewskiego (także zachowanych w archiwum nieświeskim) postępował bardzo solidnie, przesyłając ich kopie „po dokładnym osobistym skolacjonowaniu ich z oryginałami"[37].

W XIX wieku oprócz listów Krzysztofa Radziwiłła wydawano korespondencję adresowaną do niego. Ciekawy zbiór zawiera publikacja ogłoszona przez Antoniego Muchlińskiego pt. *Listy Władysława IV Wazy do Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego pisane 1612–1632*. W przypisku wstępnym Józef Ignacy Kraszewski wskazał na proweniencję tych dokumentów:

> [...] wypisane zostały z Cesarskiej Biblioteki w Petersburgu, do której się zapewne z Nieświeża dostać musiały[38].

Antoni Muchliński miał dostęp do tych materiałów oraz do listów radziwiłłowskich, gdyż według zapisu we lwowskim rękopisie Biblioteki Ossolineum *Spis rękopismów będących własnością pana Muchlińskiego, profesora na Akademii Petersburskiej* posiadał on:

> Listy ks. ks. Radziwiłłów do ks. ks. Radziwiłłów od r. 1564–1652. Listy różnych osób do Radziwiłłów od 1608 do 1667. Kopie[39].

Kraszewski wspominał na początku edycji, że namówił Muchlińskiego do ogłoszenia listów skierowanych przez królewicza Władysława do księcia Krzysztofa, gdyż z wielkim uznaniem oceniał królewską epistolografię:

> Zbytecznym byłoby dowodzić ich znaczenia dla historii kraju i biografii Władysława IV. Sześćdziesiąt kilka listów pisanych do jednej osoby, po większej części poufnych, dotykających najważniejszych ówczesnych kwestyj, są zaprawdę dla dziejów datkiem wielkim, chociażby tylko znane fakta wyjaśniały[40].

Edycja została przygotowana starannie, podano adres przy każdym liście, odnotowano nawet własnoręczne podpisy i dodatki króla, a nawet zaznaczono, jakim charakterem pisma są zapisane poszczególne epistoły. Szkoda, że Muchliński nie wydał podobnie listów hetmana, do których miał dostęp w Petersburgu.

Inne wydawnictwo źródłowe pt. *Archiwum Domu Radziwiłłów* również zawierało listy do księcia Krzysztofa, chociaż głównymi korespondentami byli wyszczególnieni na karcie tytułowej Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka", Lew Sapieha i Jan Zamoyski. Jak głosi wstęp, korespondencja ta pochodziła z archiwum nieświeskiego:

> Odpisał ją wyłącznie z oryginałów śp. Michał Bohusz Szyszko, archiwista radziwiłłowski [...] życzył sobie mozolną pracę swoję drukiem ogłosić. Śmierć jego przeszkodziła wydaniu cennych materiałów, a obecny ordynat książę Antoni Radziwiłł ofiarował Akademii Umiejętności w Krakowie rękopis śp. M. Szyszki wraz z funduszem potrzebnym na koszta publikacji[41].

We wstępie pojawiła się charakterystyka synów Krzysztofa „Pioruna":

> [...] na syna jego Krzysztofa II pada cień, nie wiemy czy słuszny karygodnej, bo rozmyślnej opieszałości w wojnie inflanckiej, drugi Janusz, podczaszy lit[ewski] jest już jawnym anarchistą i rokoszaninem[42].

We wprowadzeniu zamieszczono również informacje dotyczące technicznych aspektów pracy wydawniczej:

> [...] odpisy są dokonane z oryginałów, pomiędzy którymi znaczna ilość była listów własnoręcznych, a przy każdym niemal obcą kreślonym ręką, własnoręczny dopisek piszącego[43].

CC BY ND

Kopie Szyszki zostały ocenione jako „wierne i staranne" podane w pisowni szesnastowiecznej, jednak wydawcy uznali, że stosują się do zasad uchwalonych przez komisję historyczną, czyli wydrukowano je w formie zmodernizowanej. August Sokołowski, który napisał wstęp do wydania, przedstawił także zakres komentarza:

> [...] staraliśmy się ograniczyć do najpotrzebniejszych i dla zrozumienia tekstu niezbędnych wskazówek. Były pod tym względem niemałe trudności. Brak spisu urzędników współczesnych, jako też niedokładne daty w dziełach Niesieckiego i Kotłubaja, zmuszały nas często do poszukiwań samodzielnych [...]. To samo da się powiedzieć i o miejscowościach położonych na Litwie lub w południowych województwach ruskich [...][44].

Wydawnictwo, które ukazało się w serii „Scriptores Rerum Polonicarum" przygotowywanej przez Komisję Historyczną Akademii Umiejętności w Krakowie, prezentuje wysoki poziom edytorski. Listy są przytaczane w całości (chociaż bez adresu), komentarz jest przejrzysty i staranny.

Oceniając dziewiętnastowiecznych edytorów mów i korespondencji Krzysztofa Radziwiłła, można stwierdzić, że ocalili oni od zapomnienia przede wszystkim korespondencję hetmana, do ich wydań sięgają po dziś dzień badacze zajmujący się działalnością polityczną pana na Birżach i Dubinkach. Opublikowane oracje Radziwiłła do tej pory są dostępne jedynie w wymienionych wcześniej pracach i mogą posłużyć do badań tekstologicznych nad różnymi podstawami edycji mów księcia. Ciekawe wydają się także objaśnienia wydawców, którzy wobec linii birżańskiej zajmowali skrajnie odmienne stanowisko: jedni usprawiedliwiali „zdrajcę" Janusza i jego ojca oskarżanego o zorganizowanie „spisku orleańskiego", inni w bardzo emocjonalnym tonie wypowiadali słowa potępienia wobec protestanckiej linii rodu. Dzięki uwagom na temat przechowywania dokumentów będących podstawą edycji, można odtworzyć koleje losu wielu niedostępnych już dzisiaj źródeł. Poziom edytorski tych publikacji jest też bardzo różny: od starannego przytaczania całej korespondencji z adresami i subskrypcją oraz inskrypcją, do skracania tekstów, od tłumaczenia słów łacińskich w tekście, do pozostawienia makaronizmów bez żadnych przekładów i objaśnień. Interesujące są również „recenzje" dziewiętnastowiecznych edytorów, oceniające prace swoich poprzedników, gdyż wskazują, na co zwracano wówczas uwagę, co naśladowano, a co uważano za pewną – dzisiaj już odrzuconą – „normę" trawestowania oryginalnych dokumentów.

Dzięki tym edycjom czytelnicy dziewiętnastowieczni mogli poznać oryginalne „pisania" staropolskie, a nie tylko ich „przeróbki" literackie, które często pojawiały się w ówczesnych powieściach i dramatach.

[1] M. Fidelus, *O wydawnictwach staropolskich tekstów literackich przed rokiem 1918*, „Ruch Literacki" 1971, z. 1, s. 45.

[2] S. Dowgird z Pogowia, *Genealogia albo krótkie opisanie wielkich książąt litewskich i ich wielkich a mężnych spraw wojennych*, Lubcz, druk. P. Blastus Kmita 1626, k. A3 *verso*.

[3] *Żywot Jaśnie Oświeconego Księcia Bogusława Radziwiłła (z rękopismów hr. T. Działyńskiego)*, wyd. A. Popliński, Poznań 1840, s. 32.

[4] Biblioteka Naukowa Ukraińskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka, rkps sygn. Bibl. Ossol. 1858 II, fond 5.

[5] Przyłęcki interesował się także archiwaliami i bibliotekami radziwiłłowskimi, czemu dał dowód w artykule *Radziwiłłowska biblioteka w Nieświeżu*, „Sławianin", wyd. S. Jaszowski, t. 1, Lwów 1837, s. 128–130.

[6] Biblioteka Naukowa Ukraińskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka, rkps sygn. Bibl. Ossol. 1858 II, fond 5, s. 1.

[7] K. Korzon, *Stanisław Przyłęcki*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 29/2, z. 121, Wrocław 1986, s. 200.

[8] E. Kotłubaj, *Życie Janusza Radziwiłła*, Wilno–Witebsk 1859, s. VI.

[9] Ibidem, s. VIII.

[10] Ibidem, s. 22–23.

[11] Ibidem, s. 223.

[12] Ibidem, s. 24.

[13] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621–1632*, Paryż 1859, s. VI.

[14] Ibidem.

[15] K. Szajnocha, *Szkice historyczne*, t. 3, Warszawa 1861, s. 214.

[16] Ibidem.

[17] W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3–4, Warszawa 1852, s. 744–745.

[18] J. U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III*, t. 3, Wrocław 1836, s. 293–298.

[19] J. Dorobisz, *Sejm nadzwyczajny z 1624 roku*, Opole 1994, s. 5.

[20] AGAD, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, ks. 1, s. 5255.

[21] K. Mecherzyński, *Historia wymowy w Polsce*, t. 1, Kraków 1856, s. 584.

[22] Ibidem, s. 583–584.

[23] J. Łukaszewicz, *Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Litwie*, t. 1, Poznań 1842, s. 169.

[24] K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 22, Kraków 1908, s. 602.

[25] L. Chmaj, *Samuel Przypkowski na tle prądów religijnych XVII wieku*, Kraków 1927, s. 17.

[26] B. Kalicki, *Zarysy historyczne*, Lwów 1859, s. 156.

[27] Ibidem, s. 151.

[28] Ibidem, s. 150.

[29] Ibidem, s. 158.

[30] Ibidem, s. 116.

[31] Ibidem, s. 140–144.

[32] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła* [...] *sprawy wojenne i polityczne*, s. IX–X.

[33] Ibidem, s. 160.

[34] Zob. np. list do Pontusa de la Gardie, w: ibidem, s. 116.

[35] A. Wnuk, *Krzysztof II Radziwiłł w świetle swoich listów z lat 1621–1622*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie, biografie, świadectwa historyczne*, red. K. Stępnik, Lublin 2003, s. 133–142.

[36] A. Kraushar, *Dzieje Krzysztofa z Arciszewa Arciszewskiego*, Petersburg 1892, s. 26.

[37] Ibidem, s. 14.

[38] J. I. Kraszewski, *Przypisek wstępny*, w: *Listy Władysława IV Wazy do Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego pisane 1612–1632*, wyd. A. Muchliński, Kraków 1867, s. V.

[39] Biblioteka Naukowa Ukraińskiej Akademii Nauk im. W. Stefanyka, rkps sygn. Bibl. Ossol. 1839 II, k. 72 *verso*.

[40] J. I. Kraszewski, op. cit., s. V.

[41] A. Sokołowski, *Wstęp*, w: *Archiwum Domu Radziwiłłów. (Listy ks. M. K. Radziwiłła Sierotki, Jana Zamoyskiego, Lwa Sapiehy)*, Kraków 1885, s. I.

[42] Ibidem, s. III.

[43] Ibidem, s. IV.

[44] Ibidem.

CC BY ND